Nr 135.
Czwartek.
D. 7. Czerwca.

# KURJER WARSZAWSKI.

*Wspomnienia.*

Kazimierz Jagieloń: Król umarł 1492.

## NOWOSCI WARSZAWSKIE.

J. W. Minister Reli: i oświecenia Hrabia *Grabowski*, wyjechał do Kalisza.

Onegdaj, zeszła z tego świata Panna *Chevalier* w 85. roku życia.

Wiadomo, iż w wielki tydzień, cały modny świat z Paryża wyjeżdża do *Longchamp* przyległej wioski, a modniarki wybierają na cały rok te stroje, które tam osądzą za najwytworniejsze. Nadchodzący zaś poniedziałek zielonych świątek, sprowadzi zapewne niemal całą Publiczność Warszawy, na Bielany. W tym celu Pani *Fabre Poirier*, mająca Magazyn mody przy ulicy długiej pod Nr: 586. ofiaruje swoje usługi Damom; ma bowiem tak Kapelusze, jako też wszelkie ubiory, jakie tego rokn w *Longchamp* uznane były za najgustowniejsze. W tymże Magazynie znajdują się trzewiki Damskie, oraz tak zwany *Cosmétique* nowego wynalazku, aprobowany przez dzisiejszego Króla Francuzkiego.

Na terazniejszy Jarmark, sprowadzono oprócz rozmaitych towarów, wiele wina i Porteru. Na niektóre towary i produkta ustanowioną została cena w Giełdzie Warszawskiej: podług niej, przedaje się kamień kawy od złł: 64. do 78. kamień cukru od złł: 40. do 46. Beczka Porteru od złł: 300. do 360. i. t. d.

W przeciągu kilku tygodni, już trzecia służąca dziewczyna w Warszawie wypadła z górnego okna na ulicę, i żadna nietylko że niepostradała życia, ale nawet nie uległa skaleczeniu; nietrzeba jednak dowierzać tym niebespiecznym skokom.

Wyszedł z druku *Tom pierwszy tłumaczenia Ekonomji politycznej* Saja, *podług czwartej edycji Paryzkiej z r: 1819. przez Damazego Dzierożyńskiego Adw; Sąd: Ap: Kr: Pol:* Tom drugi niebawnie wyjdzie. Prenumeratorowie raczą się zgłosić do Księgarni Zawadzkiego i Węckiego w Warszawie, i do właściwych Kollektorow, u których prenumerowali na powyższe dzieło. Prenumerata kontynuje się aż do wydania Tomu drugiego, i kosztuje złotych polskich 24. za dwa tomy, zawierające stronnic przeszło tysiąc na pięknym papierze.

## NOWOSCI ZAGRANICZNE.

### *Grecja.*

Zaledwo dowiedzieli się Serwjanie, iż oddział Turków z Bosnji przeciwko nim ciągnie, natychmiast wszyscy wzięli się do broni, i deputacją z oznajmieniem o postanowie-

niu swojem do Xcia Ipsylantego wysłali. — Równie pomyślną wiadomość, odebrali Grecy na dniu 23. Kwietnia z *Patrasso*: cała Morea, wybiła się już z pod przemocy Tureckiej. Od dnia 19 Kwietnia, wszystkie warowne zamki i twierdze, znajdują się wręku Mainotow i Greków, a cały półwysep stoi pod bronią. Xże Michał Ipsylanty, brat naczelnie dowodzącego Xcia Alexandra, na żądanie mięszkańców Morei przyjął naczelną nad niemi kommendę. — Nakoniec najpozniejszą, a razem najpomyślniejszą wiadomość, otrzymali Grecy z Krajowy: podług niej, spotykał się już z korzyścią Teodor Władymiresko, między 28m a 30m Kwietnia z Paszą Widdyńskim, który z oddziałem 8,000. Turkow przebył Dunaj; lecz kilka jednozgodnych doniesień zapewnia, że na dniu 1. Maja z wielką stratą za tę rzekę odpędzonym został, korzyść tę, uważają Grecy, za bardzo ważną w ich przedsięwzięciu. Wszyscy przychylni Xciu Ipsylantemu, przypięli trójkolorową kokardę.

G. B.

*z Włoch 18. Maja.*

Jenerał *Wilhelm Pepe*, nim się schronił do Hiszpanji, takie zostawił Neapolitanom pożegnanie: ,, Neapolitanie! Po tem coście uczynili, i czegom od was doświadczył, wstydzę się ziomkiem waszym nazywać. Brakłoby mi wyrazów, gdybym tu chciał dostatecznie określić, ile brzydzę się postępowaniem tych, co niedawno byli na czele spraw publicznych, i ile mnie wasze tchórzostwo na widok nieprzyjaciela, oburza. Pierzchnęliscie z pola chwały i poddaliście się chaniebnie! Wbrew przyrzeczeniom waszym, zapomnieliście owych przysiąg w chwili powszechnego zapału wykonanych; zamiast majątki i życie za wolność i niepodległość ojczyzny poświęcić, przyjęliscie warunki, jakie się tylko zwycięzcy narzucić wam podobało. Gdyby stałość zdobiła serca wasze, gdybyście dali byli odpór i niepowątpiewali o zwycięztwie, stan wasz, i mój stan, odmiennym byłby od teraźniejszego; ogień wolności, byłby się na całym półwyspie Włoskim rozszerzył. Zniknęły już nasze i rodu ludzkiego nadzieje!... Są tacy pomiędzy wami, co nad tem ubolewają nieszczęściem, lecz już zaradzić mu niepodobna, bo pora minęła: Nie trapi mię bynajmniej wygnanie; spokojnie los mój zniosę, i chętnie bym się na gorszy poświęcił, gdyby to ojczyznę moją uratować mogło! Dopełniłem powinności mojej, i to mię tylko pociesza. Żegnam was Neapolitanie!... "

*Wyspa S. Heleny.*

Podług najnowszych z tej wyspy doniesień, Napoleon tak jest niebezpiecznie chorym, że już od trzech tygodni nie opuszcza łóżka. Otaczający go, przepowiadają bliski już zgon jego. Żołądek, taki ma już osłabiony, iż żadnego pokarmu strawić nie jest w stanie.

G. B:

## Postrzeżenia Meteorologiczne.

| | Term: | | Barometr | | | | Wsch: | | Zachód | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dzień | St: ciepła | St: zimna | Cale | linijki | rote ułomn | WIATR | Godzina | Minuta | Godzina | Minuta |
| 7 | 16 | | 27 | 7 | 5 | PdZ | 3 | 55 | 8 | 5 |